

## 29 listopada 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ap 18,1-2.21-23;19,1-3.9a) Ja, Jan, ujrzałem innego anioła - zstępującego z nieba i mającego wielką władzę, a ziemia od chwały jego rozbłysła. I głosem potężnym tak zawołał: Upadł, upadł Babilon - stolica. I stała się siedliskiem demonów i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówką wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt, I potężny jeden anioł dźwignął kamień jak wielki kamień młyński, i rzucił w morze, mówiąc: Tak z rozmachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona i już się wcale nie znajdzie. I głosu harfiarzy, śpiewaków, fletnistów, trębaczy już w tobie się nie usłyszysz. I żaden mistrz jakiegokolwiek sztuki już się w tobie nie znajdzie. I terkotu żaren już w tobie nie będzie słychać. I światło lampy już w tobie nie rozbłyśnie. I głosu oblubieńca i oblubienicy już w tobie się nie usłyszysz: bo kupcy twoi byli możnowładcami na ziemi, bo twymi czarami omamione zostały wszystkie narody - Potem usłyszałem jak gdyby głos donośny wielkiego tłumu w niebie - mówiących: Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe, bo osądził Wielką Nierządnicę, co znieprawiała nierządem swym ziemię, i zażądał od niej poniesienia kary za krew swoich sług. I rzekli powtórnie: Alleluja! A dym jej wznosi się na wieki wieków. I mówi mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!

(Ap 18,1-2.21-23;19,1-3.9a)

Ja, Jan, ujrzałem innego anioła - zstępującego z nieba i mającego wielką władzę, a ziemia od chwały jego rozbłysła. I głosem potężnym tak

zawołał: Upadł, upadł Babilon - stolica. I stała się siedliskiem demonów i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówką wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt, I potężny jeden anioł dźwignął kamień jak wielki kamień młyński, i rzucił w morze, mówiąc: Tak z rozmachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona i już się wcale nie znajdzie. I głosu harfiarzy, śpiewaków, fletnistów, trębaczy już w tobie się nie usłyszysz. I żaden mistrz jakiegokolwiek sztuki już się w tobie nie znajdzie. I terkotu żaren już w tobie nie będzie słychać. I światło lampy już w tobie nie rozbłyśnie. I głosu oblubieńca i oblubienicy już w tobie się nie usłyszysz: bo kupcy twoi byli możnowładcami na ziemi, bo twymi czarami omamione zostały wszystkie narody - Potem usłyszałem jak gdyby głos donośny wielkiego tłumu w niebie - mówiących: Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc u Boga naszego, bo wyroki Jego prawdziwe są i sprawiedliwe, bo osądził Wielką Nierządnicę, co znieprawiała nierządem swym ziemię, i zażądał od niej poniesienia kary za krew swoich sług. I rzekli powtórnie: Alleluja! A dym jej wznosi się na wieki wieków. I mówi mi: Napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!

(Ps 100, 1-2. 3. 4-5)

Refren: Błogosławieni wezwani na ucztę

Wykrzykujcie na cześć Pana wszystkie ziemie,  
służcie Panu z weselem.

Stawajcie przed obliczem Pana  
z okrzykami radości.

Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,  
On sam nas stworzył,  
jesteśmy Jego własnością,  
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,  
z hymnami w Jego przedsionki,  
chwalcie i błogosławcie Jego imię.  
Albowiem Pan jest dobry,  
Jego łaska trwa na wieki,  
a Jego wierność przez pokolenia.

(Łk 21, 28)

Nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

(Łk 21,20-28)

Skoro ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedźcie, że jej spustoszenie jest bliskie. Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście, niech z niego uchodzą, a ci po wsiach, niech do niego nie wchodzą! Będzie to bowiem czas pomsty, aby się spełniło wszystko, co jest napisane. Biada brzemiennym i karmiącym w owe dni! Będzie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten naród: jedni polegną od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż czasy pogan przeminą. Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń

zagrożających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Komentarz.

Zapowiedź zburzenia Jerozolimy jest w ustach Pana Jezusa obrazem końca naszych ludzkich dziejów - podobnie jak spełni się Jego zapowiedź zburzenia Jerozolimy, tak niewątpliwie nastąpi koniec, ale i podsumowanie naszej ludzkiej historii. Ostateczny znak tego wydarzenia Pan Jezus przedstawił tak, jakby to miało być zderzenie z ziemią jakiejś komety: "Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy". Możliwe jednak, że Panu Jezusowi chodziło tylko o to, żeby nam dać ogólną zapowiedź, że będzie to koniec naszego ludzkiego czasu. Czas mierzymy bowiem ruchem ciał niebieskich, zatem obraz znaków na słońcu, księżycu i gwiazdach zapowiadałby zakończenie naszych dziejów.

W sumie jednak w dzisiejszej Ewangelii ważne jest zupełnie co innego. Mianowicie Pan Jezus przedstawia dwie krańcowo różne reakcje na znaki zapowiadające zakończenie ludzkich dziejów. Jedni "ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrożających ziemi". Chodzi

tu o tych ludzi, którzy sens swojego życia umieszczają wyłącznie w życiu doczesnym. Strachem napełni ich to, że oto wali się wszystko, na czym budowali sens swojego życia.

Natomiast swoich uczniów wzywa Pan Jezus, żeby wydarzenia te przyjęli nie tylko z zawierzeniem Bogu, ale i z radością, że oto Bóg ostatecznie zrealizuje ten sens ludzkiego życia, który przekracza wszelkie sensory doczesne. Pan Jezus mówi im tak: "A gdy to się zacząć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie". Zakończenie ludzkich dziejów będzie przecież ostatecznym objawieniem Bożej dobroci względem nas oraz ostatecznym zwycięstwem prawdy i dobra nad kłamstwem i złem.

Nie wiadomo, czy już w naszym pokoleniu Pan nasz zechce przyjść w swojej chwale i dokonać podsumowania i wypełnienia naszych ludzkich dziejów. U Boga tysiąc lat jest jak dzień, a jeden dzień jak tysiąc lat. Ale na pewno na każdego z nas - najpóźniej za kilkadziesiąt lat - przyjdzie koniec tego doczesnego życia. Otóż oby nas Pan Bóg wyzwolił od tego strachu przed śmiercią, który jest charakterystyczny dla ludzi nie mających nadziei. Obyśmy również w obliczu naszej śmierci wytrwali w nadziei życia wiecznego.

o. Jacek Salij